

III. PIĘTNASTOMINUTOWE SPOTKANIE Z MATKĄ BOŻĄ

PIERWSZA SOBOTA STYCZNIA CZAS MILCZENIA



CZY MILCZENIE JEST ŚWIĘTE?

(materiały do homilii)

Fatima zawiera w sobie „sekret milczenia”.

Pamiętamy: Niebo wybrało Łucję, zamiast jej koleżanki – za wiele mówiącej. Pamiętamy: wiele treści fatimskich

Niebo przekazało nam dopiero po wielu latach.

Na przykład trzyczęściową tajemnicę.

Porozmawiajmy o milczeniu.

Trzeba, bo to cnota Matki Najświętszej.

Dziwna dla współczesnego świata.

Dziś milczenie to nie jest coś, co uważa się za wartość.

Wielu ludzi pociąga świat

pełen zgłębku i sprzecznych głosów,

świat, którego harmider jest wyznacznikiem

jego atrakcyjności.

Ale taki świat jest źródłem niepokoju!

Tymczasem serce tęskni za kontemplacją –
za spotkaniem z Bogiem.

Nie sposób zaspokoić tego pragnienia inaczej, jak tylko unikając hałaśliwego świata i otwierając serce na Boga.

Jan Paweł II stawiał za wzór Matkę Najświętszą. Nauczał:

„Milczenie Maryi to nie tylko powściągliwość w mówieniu, lecz przede wszystkim mądra umiejętność rozpamiętywania

i patrzenia oczyma wiary na tajemnicę Słowa Wcielonego i na wydarzenia Jego ziemskiego życia.

To właśnie milczenie... tę zdolność rozważania...

Maryja przekazuje wiernym.

W świecie pełnym zgłębku i sprzecznych głosów świadectwo Maryi pomaga docenić wartość milczenia duchowego, inspirując również ducha kontemplacji”.

Słuchamy tych słów i uczymy się tego, co tak ważne w Fatimie.

Ciszy. Powściągliwości w mówieniu. Milczenia.

Zachowywania tajemnic,

jakie Bóg włożył do naszego serca.

PIĘTNASTOMINUTOWE ROZMYŚLANIE

MODLITWA W OGRÓJCU

Pozwól, by Matka Najświętsza dała Ci dziś głębiej pojąć wielką tajemnicę Ogrójca. Gdy w pierwszą sobotę dołączysz do codziennego różańca wstęę piętnastominutowego zamyślenia nad tajemnicami twego zbawienia, dotknie

cię niezwykła łaska. Maryja obiecała, że pozwoli ci dziś uczestniczyć w swoim własnym rozmyślaniu. Otwórz się więc na Jej natchnienia i pozwól, by prowadziła cię Ona drogami Boskich zamysłów. Niech słowa tej medytacji staną się twoimi własnymi słowami, a zdołasz usłyszeć głos Maryi mówiący osobiście do ciebie.

1. Matko Najświętsza, czym jest Ogrójec Twego Syna? I powiedz, jak ma wyglądać mój Ogrójec – ten mój własny, przez który uczestniczę w Ogrójcu Jezusa. Powiedz mi, że on również musi stać się częścią mego życia. Potrzebuję takiego zapewnienia, bo niełatwo wejść w tajemnice bolesne, jeśli mają one zboleć także mnie. Jezus sam weń wszedł – widocznie bez Ogrójca nie byłoby ciągu dalszego mojej historii zbawienia.

Widzisz, Matko, jedenasta tajemnica różańcowa to wielki zbiór pytań. Tyle we mnie znaków zapytania. Pytam: Czy Ty także miałaś Ogrójec? Jak on wyglądał? Nie było Cię tamtej nocy w Ogrodzie Oliwnym, a przecież „byłaś w Ogrójcu Jezusa”. Jak to możliwe? Jak ja mam tam być obecny?

2. Przypominasz mi dzisiaj o najważniejszej tajemnicy – o mojej obecności w tajemnicach różańca. To wszystko działo się dla mnie. To dla mnie i dla mojego zbawienia Chrystus wszedł do Oliwnego Ogrodu na modlitwę. A ilekroć odmawiam różaniec i pochylam się nad tajemnicami różańcowymi, Ty, Matka Boża Różańcowa, zapraszasz mnie, bym stał się uczestnikiem tamtych wydarzeń. Zapraszasz, bym wszedł na różańcową scenę, bym stał się świadkiem, więcej: chcesz, bym był uczestnikiem tamtych zdarzeń, bym zaangażował się w dzieło Twego Syna. Tak jest z każdą tajemnicą, również z pierwszą bolesną. Mam tam być... Być blisko.

3. Nie ma znaczenia, że czas upłynął, że miejsce inne. Potrzeba zbawienia jest taka sama dziś jak wtedy, w czasach, kiedy Syn Boży i Syn Maryi wędrował ku ludzkim du-

szom: nauczał po synagogach, na placach miast, na brzegu morza, gdy czynił cuda i dawał znaki. Jego nauka i Jego łaska są dziś tak samo obecne jak przed dwoma tysiącami lat. I tak jak wtedy, tak i dzisiaj Jezus potrzebuje apostołów, woła o świadków, prosi o obecność Matki. Może nie mam powołania do bycia apostołem, może nie zostałem wezwany do składania świadectwa... Ale jedno jest pewne: mam trwać przy Jezusie jak Ty – jak Matka. Mam współdziałać. Mam być czynny, zaangażowany całym sobą – jak Ty. To znaczy zaangażowany w oczach Boga. Bo Ty w swym życiu nigdy nie wyszłaś przed szereg zwykłych ludzi. Nawet w Kanie Twoja interwencja miała miejsce na uboczu, poza tłumem weselników. Tak i ja mam być czynny – bardzo czynny – ale nie w oczach ludzi, lecz przed Bogiem. To właśnie jest klucz do misterium Ogrójca, gdzie Twój Syn był sam. Sam z Ojcem.

4. To, co najważniejsze w dziejach świata, nie dzieje się na oczach świata. Ludzkie dzieje – losy moich najbliższych i tych, z którymi nie mam nic wspólnego, losy ukochanych i nieprzyjaciół – ich życie zmienia przede wszystkim modlitwa. Ona jest potężniejsza niż najpotężniejsze działanie. Bo daje miejsce Bogu i pozwala Mu prowadzić świat tam, gdzie On chce. A On chce naszego dobra.

Prawdziwa modlitwa to nie litania prośb i życzeń, jakbym na chrzcie dostał od Kościoła bon towarowy i przez całe życie mógł wybredzać w Bożym sklepie, co teraz bym chciał dostać, a co może zapagnę jutro. Modlitwa to nie tyle otwarcie się Boga na moje prośby, lecz otwarcie się mego serca na prośby Boga. A te potrafią być trudne. Bo trudno dziś uratować świat.

Wystarczy spojrzeć w głąb Ogrójca, gdzie modlił się Jezus. Bóg zażądał od Niego rzeczy najtrudniejszej: oddania życia na ołtarzu bezgranicznego cierpienia. Ale Jego „tak”, którym zakończyła się rozmowa Syna z Ojcem, zmieniła na zawsze świat. Drzwi nieba zostały otwarte Jego krzyżem.

5. Ja też mam służyć sprawie zbawienia. Mam się nauczyć modlić, jak Jezus w Ogrójcu. Mam zrozumieć, że to Bóg prosi, nie ja. Mam nauczyć się słuchać głosu Boga i pełnić Jego wolę. Mówić „fiat” – niech mi się stanie, jak Zbawiciel w Ogrójcu i jak Ty, Maryjo w Nazarecie. Przecież wiem, że tamta chwila Zwiastowania była dla Ciebie trudna, że towarzyszył jej lęk i obawa o to, co przyniosą następne momenty życia. A jednak mówimy, że to tajemnica radosna. Bo większość naszych obaw z perspektywy nieba to radość. Ale są i takie, które zawsze zostaną bolesne. Będą miały głęboki sens, niezwykle znaczenie, ale pozostaną cierpieniem. Cierpieniem koniecznym, by świat wędrował Boskim śladem, by wola Boża była spełniana na ziemi, tak jak w niebie.

Ogrójec to odejście w cień, wycofanie się z publicznej działalności, odejście od mikrofonów, ukrycie przed blaskiem reflektorów. Teraz widzi mnie tylko Bóg. Teraz jestem prawdziwy. I z Tobą, Maryjo, mówię Bogu „fiat” na Jego wolę.

Skończyła się Twoja maryjna medytacja. Jeszcze przez chwilę pozostań w kręgu modlitwy... by zadać sobie pytanie: co podczas tego spotkania było dla mnie najważniejsze? Matka Najświętsza skierowała do Ciebie swoje słowo, podkreśliła jakiś temat – twój temat. Czy go dostrzegłeś? Jeśli tak, podziękuj Maryi. Ona rozmawiała z Tobą. Spotkałeś Ją dziś na drodze swego życia.